(Nro. 152.)

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek Nro. 77. 5. Lipca 1822.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — W skutek Dekretu Kancelaryi nadworney z d. 18. Maia r. b. do liczb. 12054/624 rozpisuie się konkurs do obsadzenia mieysca Ajenta nadwornego dla poddanych, uwolnionego przez śmierć Pichela, a to z następuiącemi przepisami: 1.) Ubiegaiący się o pomienionę Ajencyią poddańczą, do którey przywiązana iest pensyia roczna 1500 ZR., tudzież dodatek na materyiały kancelaryyne roczpie 400 ZR. i dodatek na mieszkanie roczny 230 ZR. wywieść się maią ze wszystkich umieiętności do sprawowania urzędu Ajenta nadwornego potrzebnych i z doskonałey znaiomości języka Sławiańskiego, Włoskiego i z tych ściśły popis odprawić. 2.) Czas konkursu wyznacza się do d. 1. p. m. Września, przez który kandydaci prośby swoie do Kancelaryi nadworney bezpośrednio lub przez właściwy Rząd kraiowy do przesłania podać obowiązani.

Kurs Wiedeński z d. 24go Czerwca: Obligacyie długu Stanu 5 procentowe w M. K. 79 1/16 — Obligacyie na pożyczkę do wygrania przez losy z r. 1820 za 100 ZR. M. K. —. — Obligacyie na pożyczkę do wygrania przez losy z r. 1821 za 100 ZR. M. K. — — Certyfikaty na pożyczkę z r 1821, za 100 ZR. w M. K. — —. — Kurs na Augszburg za 100 Kur. — Br. Uso. — Moneta konwencyyna za 100, 250. — Akcyie bankowe, iedna po 771 1/2 M. K.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpaniia.

O to są wiadomości o wypadkach w Walencyi i w Aranjuez, o których wspomnieliśmy iuż w gazecie naszey. Artykuł ten wzięty z gazety Francuzkiey z d. 14. z. m., która go znowu z urzędowego artykułu z gazety Madrychkiey wyięła.

Z Madrytu d. 3. Czerwca. — Rząd odebrał depesze od jeneralnego dowodzcy i od naczelnika politycznego w Walencyi zawieraiące w sobie doniesienia o wypadkach zapadłych także na dniu 30. Maia. »W chwili, gdy pewien oddział artyleryi zbliżał się ku cytadelli, dla dawania ognia z powodu imienin Królewskich, połączył się z innemi 70 do 80 osobami i wystąpił w charakterze powstańców. Rozbroiwszy dowodzcę oddziału i postawiwszy na swoiem czele prostego żołnierza dniem wprzody za zdania przeciwne konstytucyi skazanego na dziesięcioletnie więzienie do galar, obwoływał swoim hersztem Jenerała Elio dotychczas siedzącego w cytadelli w więzieniu i niekonstytucyyne prowadził rozmowy.«

»Władze woyskowe i cywilne powziąwszy o tém niespodziewaném zdarzeniu wiadomość, pokazały się przed zwodzonym mostem, chcąc artylerzystów namową na inną drogę nakłonić, i nie brać się do środków surowszych; lecz mimo przedsiewziętych usiłowań, chociaż ci rokoszanie żadnych nie mieli żywności, a Jenerał Elio zamknąwszy się w swoiem więzieniu, wzbraniał się przyiąć dowództwo, obstawali oni wszelako zacięcie przy swoim uporze zmuszaiąc władze do wybitnieyszych środków. »Officerowie artyleryi dalecy od uczestnictwa tego zaburzenia starali się i owszem z całą usilnością o to, ażeby zniweczyć plany rokoszuiących żołnierzy. Pułk Zamora, bataliion milicyi narodowey, ucznie szkół woyskowych, niektórzy Officerowie i obywatele różnych stanów okazali naywiększą gorliwość w zagładzeniu tego nierozumnego rozruchu. Po zamknięciu cytadelli i po przeczytaniu prawa z dnia 7. Sierpnia 1821 pozwalaiącego rokoszanom pół godziny namysłu zaczęto 31. o 4 1/2 godzinie z rana dawać ognia do cytadelli i na niektórych mieyscach z tak mocnym utrzymywano go zapałem, że zaburzyciele zmuszeni zostali wywiesić o godzinie 7 z rana sztandar Parlamentarski i prosić o pozwolenie poddania się na łaskę.«

»Natychmiast pułk Zamora i milicyia narodowa zaięły w posiadłość cytadellę. Spokoyność przywrócona została i zapobieżono, że to zdarzenie żadnych dalszych nie miało skutków. Z oddziału artyleryi raniono przy tey rozprawie trzech ludzi a iednego zabito, z milicyi został tylko ieden na placu.«

)(

O wypadkach w Aranjuez w dzień imienin Królewskich donosi artykuł Madrycki co następuie:

»Po ucałowaniu ręki udali się Król, Królowa i Infantowie do ogrodu na wyspę, gdzie ich z temi okrzykami przyięto: Niech żyie Król! Niech żyie Królowa! Niech żyią Infantowie! Natłok ludu był tak niezmierny, że Król Jmć musiał się udać na powrót do pałacu.«

»O godzinie 6 wieczorem zgromadziła się podobnież liczna zgraia ludu pod balkon pałacu, gdzie te same co i rano wznosiły się odgłosy. Król Jmć pokazał się na balkonie i oznaymił ludowi swoie dzięki i radość. Pożniey iechali wszyscy do ogrodu przez tak zwaną ulicę Królowey. Królestwo w powozie, a Infantowie konno przy poieździe. Z grona żołnierzy i obywatelów słychać było kilkakrotne wołanie: Niech żyie Król samowładny! Na ten krzyk pośpiesza patrol złożony z 15 żołnierzy od milicyi. Jeden z nich miał tę nieprzezorność, że z karabinem rzucił się na zgraię i gdyby nie wdanie się niektórych Officerów, rozkazuiących żołnierzom milicyi powrócić do swoich koszar, byłby nieochybnie padł ofiarą swoiey śmiałości.«

»Król uwiadomiony o tém całem zdarzeniu kazał się zawieść do domu i prosił braci swoich iadących ciągle koło powozu, ażeby udali się do koszar i czuwali tamże nad utrzymaniem porządku. Ci więc przeieżdżaiąc koło domu municypalności, zastali tam tylko stoiącą na straży milicyię mieyscową i powitani byli okrzykami radości. Już byli przeiechali, gdy ieden żołnierz od milicyi a za nim tuż drugi, obadwa iak wściekli za Xiążętami pośpieszyli w pogoń. Sądzono z początku, że dążyli za swoim oddziałem. Dosyć iuż było ciemno, atoli ieden z tych żołnierzy dobył oręża i rzucił się na Xiążąt, iak gdyby ich chciał posiekać. Ich orszak chciał poskromić tego zapamiętalca, bronił się, ale byłby nieochybnie padł ofiarą swoiey wściekłości, gdyby byli sami Xiążęta nie uięli się za nim i nie zakazali, ażeby mu nic złego nie czyniono. Nie chcieli nawet pozwolić, ażeby go uwięzić i odprowadzić do domu municypalnego.«

»Wkrótce po całém mieście rozeszła się pogłoska, że bracia Królewscy znayduią się w niebezpieczeństwie. Ta wieść dochodzi aż do pałacu i tak oboie Królewstwo iak i małżonki Xiążąt nabawia strachem, lecz wkrótce powrócili Xiążęta zupełnie zdrowi i wszelka obawa zniknęła.«

»Naczelnik polityczny Toledański poczynił wszelkie rozporządzenia, ażeby dawną przywrócić spokoyność i był czynnie od woyska wspierany. O 11 wieczorem wszystko się w Aranjuez uspokoiło.«

D. 28. Maia przyięte było od Stanów następuiące rozporządzenie podpisane przez wielu Deputowanych: »Zważywszy, że wiadomości z Katalonii, z Galicyi i z innych prowincyi donoszą coraz o większych niespokoynościach i że Antykonstytucyioniści nie ukrywaią więcey planów swoich, maiących zamiar wtrącić nas w całą zgrozę anarchii i woyny domowey, kiedy naystalszych morduią patryiotów i niedoświadczonych robią uczestnikami swoich zamysłów, przeto Stany zlecaią Kommissyi wyznaczoney do uwiadomienia o stanie Narodu i o poczynionych środkach, ażeby w naykrótszym czasie swoie postrzeżenia przesłała.«

Wielka Brytaniia i Irlandyia.

Z Londynu d. 4. Czerwca. — Kommissyia zbieraiąca składki na wsparcie nieszczęśliwych Irlandczyków, ogłosiła, iż od dnia 8. do 31. Maia posłano do Irlandyi 24,780 funtów szt. a oprócz tego dano Xiężom 3000 funtów szt. Wydano oraz 1200 funt. szt. na nagrody za dostawę kartofli. Chwali Kommissyia wspaniałość Anglików, tém bardziey, iż trzecia część mieszkańców Irlandyi iest w biednym stanie.

Roboty w rękodzielniach naszych nieco się zmnieyszyły i iest obawa, aby znowu nie ustały. Przyznać trzeba, iż handel nasz nie bardzo lepiey idzie, iak rolnictwo. Rękodzielnicy czynią zawodne rachuby, składy są napełnione wyrobami, i ieśli nie będzie odbytu, wkrótce wielu zbankrutuie. Pomiędzy innemi, w roku zeszłym sprowadzono do Anglii 70,000 cetnarów sera i masła Hollenderskiego, a tego roku iuż 130,000 cetnarów.

Z Londynu d. 11. Czerwca. — Nędza w Irlandyi coraz się powiększa. Do głodu w Slego przyłączyła się zgniła gorączka, która wiele ludzi sprząta ze świata. W nowym szpitalu iest iuż 38 chorych, i wkrótce zabraknie w nim mieysca, ile że nie masz funduszu na sprawienie potrzebnych łożek i innych sprzętów. Z Tralee (w Hrabstwie Kerry) donoszą, iż z 126 rodzin, liczących 756 dusz i mieszkaiących w dwóch gminach, dwie tylko lub trzy mogą się codzień iakokolwiek posilić z swoiego maiątku; inne żyią bardzo mizernie i ledwo we 48 godzin maią co zieść, chociaż ciężko pracuią. Noszą kosze z torfem o 5 mile Angielskie (przeszło półmili Niemieckiey) i drogę tę odbywaią 3 lub 4 razy na dzień. Do

wniey płacono im pence (blisko 6 groszy Polskich) za kosz, a teraz tylko połowę, a tak neywięcey 2 pence na dzień dostaią i za te pieniądze muszą siebie i rodzinę swoię utrzymać. Nadto, w słotę nic nie zarabiaią i muszą głod cierpieć, a wtedy zwykli mówić: Teraz sam tylko Bóg nam dopomodz może, zachowuiąc nas przy życiu. Niektórzy są tak biedni, iż wsparcie spóźnione 24ma godzinami, byłoby iuż za poźne.

Wkrótce dany będzie w domu Lorda Prezydenta tuteyszey stolicy wielki koncert na dochód ubogich Irlandczyków.

Nowy proiekt w Izbie Niższéy do uchwały względem żeglugi, podług którego wiele wyrobów zagranicznych można sprowadzać do Anglii, składać ie, a potém wysyłać do Wschodnich lub Zachodnich Indyy, Południowey i Północney Ameryki i t. d. nie bardzo się podoba. Przeciwnicy tego bilu wymieniaią powody, dla których utrzymać się nie powinien. I tak, księgarze twierdzą, iż wydawca ostatniego romansu Pana Scott, *the fortune of Nigel*, przedał zaraz pierwszego dnia po wyyściu iego 8000 exemplarzy, i teraz iest wielki na to dzieło pokup nietylko w Anglii, lecz nawet w Indyiach Wschodnich i Zachodnich, w północney i południowey Ameryce, na przylądku Dobrey Nadziei w Afryce, zgoła wszędzie, gdzie tylko ludzie po Angielsku umieią. Gdy zaś druk, papier i t. d. kosztuie na stałym lądzie połowę mniey, niż w Anglii, księgarz więc, który kupił rękopism, posławszy exemplarz do Calais lub Hamburga, utraci przez przedrukowanie iego. Podług tego bilu można przedrukowane xiążki sprowadzać do Anglii, składać ie, a potém do wszystkich części świata rozsełać. Podobne przyczyny przytaczaią zegarmistrze i inni rzemieślnicy oraz artyści.

Większością 116 kresek przeciwko 21 odrzucono d. 10. b. m. wniosek, aby właścicielom zagraniczney pszenicy wolno było zemleć ią i wyprowadzić z Anglii.

Francyia.

Z Paryża d. 11. Czerwca. — Z pomiędzy pięciu podanych kandydatów wybrał Król na Prezesa Izby Deputowanych Pana Ravez. P. de la Bourdonnaie miał 220 kresek, a P. Ravez 204. Pierwszy raz zatém użył Król służącego mu prawa wyboru, bez względu na liczbę kresek. Przystąpiono potém do wyboru Wice-Prezesów, a PP. Debonald, Vaublanc, de la Bourdonnaie i Chabrol de Croussol, większość kresek otrzymali. Na Sekretarzów wybrano: PP. Bethisy, Kergorlay, Cornet d'Incourt i Castelbajac; samych liberalistów, którzy także na ostatniém posiedzeniu urząd ten sprawowali. Tymczasowy Prezes ustąpił mieysca nowo mianowanemu. P. Ravez, po raz czwarty obiąwszy tę dostoynosc, wyrzekł co następuie: — »Mości Panowie! Głosy Wasze podały mnie w liczbę kollegów przedstawionych Królowi do wyboru. Łaska Monarchy wzywa mnie do zaszczytu przewodniczenia WPanom. Przyymiycie odemnie nowy hołd wdzięczności, która corocznie ku Królowi i Wam się powiększa. Zawód, w który znowu wstępuie, ma wiele przepaści; porządek tylko może nas ocalić. Póki będę iego organem, póty prawdziwa moc pozostanie w Izbie; lecz do tego potrzebuię Waszéy pomocy. Przez spokoyność narad, zdania nabieraią większego światła i pewności; przez wzaiemny szacunek zbliżaią się do siebie i koiarzą umysły. Od Was oczekuię przykładu pięknego połączenia obowiązku z przystoynością. Kierowany i wsparty Waszą mądrością, pewnieyszym krokiem postępować będę na drodze sprawiedliwości, drodze iedynéy, która iest dla mnie otwartą, a którą zgodność Wasza ułatwi. Tym sposobem wzaiemne dzieło pracy naszéy, nosić będzie piętno godności, i stanie się nową rękoymią naszéy przychylności dla Króla i Francyi.« — Gdy potém wezwał Prezes Izbę do wybrania Kommissyi w celu ułożenia adressu do Króla, PP. Perrier i Constant nazwali to zgwałceniem urządeń porządkowych, gdyż wniosek ten nie pochodzi z porządku dziennego. »Nie trzeba (rzekł P. Constant) zaczynać tego posiedzenia tak, iak przeszłe skończono, kiedy wielu członków nie było obecnych«: — »To była wasza wina,« odezwano się z prawéy strony, »WPan gwałcisz porządek.« Prezes ogłosił kreskowanie i wybrano Kommissyią, a P. Dupont zawołał: »Piękny początek, Panie Ravez!

Dnia 11. b. m. dopełnił Minister Skarbu obietnicy swoiéy i podał budżet. Cały przychód wynosi 909,130,783, a wydatek 900 milionów 975,503 franków. (Odezwało się kilku członków z lewéy strony: »Nie dobrze słyszeliśmy! Mamyż zawierzyć uszom naszym! Blisko 1000 milionów! Całe posiedzenie skończy się w iednym dniu na tabelli; możemy iuż wrócić do domu. Biedni obywatele! Wiemy, kto płaci podatek, a nie wiemy, kto bierze pieniądze, i komu się daią i t. d.) Cieszył się Minister, iż na wstępie głosu swe-

go może uwiadomić, iż **dziewięcioletnia** tymczasowość stanu Skarbowego ustaie, przez podanie dochodów i wydatków kraiowych w przyzwoitym czasie. Zaległy dług do dnia 1. Czerwca r. b. rachował 361,197,872 franków. Radził uchwalić 113 miliionów wieczystey prowizyi na umorzenie tego długu i mówił potém o budżecie wydatków na rok 1823, iako to: 1) na dług narodowy, to iest: na prowizyią od obligów likwidacyynych 8,750,000 fr.; na prowizyią od wieczystey prowizyi zapisaney w wielką xięgę 179,274,260 fr.; na fundusz umorzenia długów 40,000,000 fr., ogółem 228 miliionów 727,260 franków; 2) na listę cywilną 34,000,000; 3) na Ministerstwo Sprawiedliwości 18,451,845 fr. (500,000 więcey iak roku 1822); 4) na Ministerstwo interessów zagranicznych 7,750,000 fr. (10,000 mniey); 5) na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 113,420,000 fr. (104,000 mniey); 6) na Ministerstwo Woyny 189,940,000 fr. (2,637,474 więcey); 7) na Ministerstwo Morskie tyle, co w roku 1822; 8) na Ministerstwo Skarbu 110,969,175 fr. (2 miliionów 204,725 mniey); ogółem 900,975,503 franków. **Dochody** wskazał następuiące: z stępla i dóbr narodowych 169,000,000; z lasów 17,600,000; z ceł i soli 130,600,000; z podatków niestałych 195,100,000; z podatków stałych 312,609,868; z loteryi 14000,000; z poczty 23 miliionów 900,000; z rozmaitych źródeł 11,000,000; z zaległych opłat 35 miliionów 325,915 fr.; ogółem 909,130,783 frank. Pozostaie w Skarbie 8,655,280 franków. Podał potem Minister proiekt do prawa względem ostatecznych środków uwolnienia się od zaległości, to iest: aby uchwalono dodatkowy kredyt 400,000 franków wieczystey prowizyi; aby obligi likwidacyyne ustanowiono w ilości 350 milionów; aby ostatni raz summę tę powiększono ieszcze o 11,097,782 fr., które maią bydź gotowizną zapłacone; aby tym końcem upoważniono Ministra do kredytu ogólnego 671,751,243 franków. Po zwyczaynem uchwaleniu drukowania Budżetu, domagał się Jenerał **Foy**, aby także wydrukowano wykazy potrzebne do objaśnienia, iako to: stan potęgi lądowey i morskiey, szczegółowe wydatki na Ministerstwo interessów zagranicznych i t. d. Odpowiedział na to Minister i Izba odrzuciła wniosek Jenerała **Foy**. Podał nakoniec Minister dwa inne proiekta do prawa 1) względem przedaży domu zaiętego przez Ministerstwo Skarbu i materyiałów budowniczych dawnego teatru Opery; 2) względem dóbr narodowych. Minister Spraw Wewnętrznych podał nieułatwione na przeszłém posiedzeniu proiekta do prawa względem Seminarium w **Chartres** i zrobienia 8 kanałów.

Minister Skarbu w głosie swoim ubolewał, iż ieszcze tego roku Naród płacić musi 16,000,000 prowizyi od obligów likwidacyynych; zapewnił atoli, iż w roku przyszłym od tego ciężaru uwolnionym będzie.

Monitor z d. 14. z. m. zawiera pod napisem: »*Réquisitoire présenté par le Procu-* »*reur prés la Cour Royale de Paris le* 1822, »*à la même Cour, toutes les chambres assem-* »*blées, à l' effet d' evoquer l' affaire rélative* »*aux troubles de la Rochelle*« (Przedstawienie przez Jeneralnego Prokuratora Królewskiego Sądu w **Paryżu**, przy zupełnem zgromadzeniu wszystkich Izb temuż sądowi na d. 10. Czerwca 1822 podane, ażeby proces względem zaburzeń w **Rochelli** pod tenże Sąd podciągnionym został). W tym urzędowym akcie spisano są te zaburzenia i inne na wielu mieyscach **Francyi** wybuchaiące spiski i wystawione za dzieło kieruiącego wydziału (*Comité Directeur*), którego główna stolica w **Paryżu**. Twierdzono oraz, iż i ze śledztwa prowadzonego w **Paryżu** i w **Rochelli** okazało się dowodnie, że cały spisek **Rochelski** w **Paryżu** był knowany i że rozkazy i instrukcyie względem wykonania onegoż z **Paryża** wychodziły i t. d.

Król trzymał d. 12. Czerwca w S. **Cloud** zgromadzenie Ministrów. Potém złożył Abbé **Fraissinous**, iako Mistrz Wielki wszechnicy, prysięgę w ręce J. K. Mości.

Król iadąc d. 10. Czerwca do St. **Cloud** zatrzymał się przed domem Inwalidów. Przy wstępie powitała go artyleryia ogniem, a Wielkorządca, Margrabia **de Latour-Maubourg** przyymował N. Pana. Wszyscy inwalidzi stanęli porządkiem, żywe okrzyki brzmiały po salach. Król rozmawiał bardzo łaskawie, między innemi powiedział: »Koledzy i Ia także iestém inwalidem, ubolewam, że nie mogę chodzić po schodach, bobym zwiedził waszę salę iadalnę, i kosztowałbym waszego pożywienia i waszego wina.« Natychmiast przyniesiono mu chleba i wina, Król kosztował oboie i znalazł ie dosyć dobremi.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy d. 28. Czerwca. — W zeszły Wtorek, t. i. dnia 25. b. m. J. C. Mość Wielki Xiąże **Michał** opuścił tuteyszą Stolicę i udał się przez **Kalisz** do **Karlsbadu**.

Redakcyią F. Brattera. — Drukiem J. Fillera.